

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 lipca 2016 r.,
sprawy **B. K.**
skazanej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 i art. 64 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 5 lutego 2016 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 12 października 2015 r.

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazaną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 12 października 2015 r. B. K. została uznana za winną popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który wymierzono jej karę roku pozbawienia wolności. Wyrok ten został zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 5 lutego 2016 r. w ten sposób, że zmodyfikowano opis czynu przypisanego oskarżonej wskazując, że działała w celu przywłaszczenia pieniędzy i innych przedmiotów znajdujących się w pomieszczeniach Parafii [...] o wartości nie mniejszej niż 2000 zł. W pozostałym zakresie wyrok został utrzymany w mocy.

Od powyższego prawomocnego rozstrzygnięcia kasację wywiódł obrońca skazanej, zarzucając temu orzeczeniu:

„I. rażące naruszenie prawa materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art.53 § 1 k.k. przez nieuwzględnienie przy orzekaniu o wymiarze kary zmiany stopnia winy, wynikającej z ograniczenia w postępowaniu odwoławczym zakresu mienia przyjętego za przedmiot usiłowania zaboru przez skazaną,

II. rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a/ art.2 § 2 k.p.k. przez oparcie orzekania w przedmiocie ustalenia przedmiotów podlegających usiłowaniu kradzieży przez skazaną na zasadach doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania, a także normalnym postępowaniu sprawców w podobnych okolicznościach, z wyłączeniem faktycznego *modus operandi* skazanej, którego ustalenie pominięto,

b/ art.5 § 2 k.p.k. przez nierozstrzygnięcie na korzyść skazanej wątpliwości co do wielkości mienia, które chciała ukraść,

c/ art.424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez niewskazanie przez Sąd odwoławczy, usiłowanie zaboru których przedmiotów uznał za udowodnione, a których za nieudowodnione,

d/ art.433 § 2 k.p.k. przez nierozważenie zarzutu punktu II.3 apelacji skutkujące pominięciem *modus operandi* skazanej przy ustaleniach faktycznych.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd odwoławczy.

W odpowiedzi na powyższą kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu umożliwiającym jej rozpoznanie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie wypada przypomnieć o rzeczy zgoła oczywistej, tj. że celem postępowania kasacyjnego nie jest ani powielająca kontrolę apelacyjną ocena rozumowania sądu *meriti*, ani kontrola przeprowadzonych w sprawie ustaleń faktycznych (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 r. V

KK 125/12). Istota kasacji wnoszonej przez strony sprowadza się wszak do eliminowania z obrotu orzeczeń noszących przymiot prawomocności – z uwagi na rażące błędy w stosowaniu lub interpretacji prawa dokonane przez sąd odwoławczy, które miały istotny wpływ na treść finalnego rozstrzygnięcia. A więc nie wszystkie ewentualnie popełnione w toku procedowania błędy prowadzić muszą do uchylenia danego orzeczenia. Konstrukcja normatywna nadzwyczajnego środka odwoławczego, jakim jest kasacja jasno wskazuje jedynie na błędy rażące, ale także wyklucza spod optyki Sądu Najwyższego ocenę wymiaru kary (oczywiście z obecnym zastrzeżeniem art. 523 § 1 a k.p.k.).

Na powyższym tle trzeba stwierdzić, że zarzut z pkt. I rozważanej skargi nie poddaje się kasacyjnej kontroli. Należy uznać go za zawołowaną próbę zakwestionowania wymiaru kary wymierzonej skazanej. Skarżący nie kwestionuje ani błędnej wykładni przepisu art. 53 k.k., ani w swym zarzucie nie wskazuje choćby tego, że doszło do naruszenia fundamentalnej zasady wyrażonej tym przepisem, a mianowicie, że kara nie może przewyższać stopnia winy (co i tak byłoby problematyczne z punktu widzenia ocennego kryterium współmierności kary). Czynienie zarzutu sądowi (*de facto* I instancji), że decydując o karze w zakresie wyznaczonym przez stopień społecznej szkodliwości czynu skorelowany z zawinieniem sprawcy „poruszał się” w sposób odmienny od wyobrażeń skarżącego, stanowi nic innego, jak kwestionowanie współmierności kary. Taki zaś zarzut, jak już wspomniano, nie może być w postępowaniu kasacyjnym skuteczny.

W uzasadnieniu zarzutu z pkt. II (a-d) skarżący popada w pewną argumentacyjną sprzeczność. Z jednej bowiem strony, kwestionuje możliwość posiłkowania się przez sądy, w ocenie zasięgu zamiaru sprawcy, zasadami doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania (rzecz jasna w oparciu o niekwestionowany materiał dowodowy), z drugiej natomiast stawia zarzut, że Sąd I instancji (a za nim Sąd odwoławczy) w procesie wyrokowania nie posiłkował się doświadczeniem życiowym i zasadami prawidłowego rozumowania w odniesieniu do dawnych spraw dotyczących kradzieży z udziałem skazanej. Innymi słowy, można domniemywać, że skarżący uważa, iż sądy nie mogą odwoływać się do zobiektywizowanych kryteriów oceny zdarzenia kradzieży (dość typowego w swym

przebiegu), chyba że chodzi o ocenę postępowania (*modus operandi*) konkretnego sprawcy w przeszłości.

Samodzielność jurysdykcyjna sądu (art. 8 k.p.k.) czyni go niezależnym od ocen innych sądów w innych sprawach. Oczywiście może brać pod uwagę informacje z innych postępowań i na ich podstawie, jako elementu materiału dowodowego, budować swoje przekonanie o sprawie. Pozostaje ono pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 k.p.k., jeżeli ma podstawy w materiale dowodowym konkretnej sprawy, który ma znaczenie najdonioślejsze.

W nawiązaniu do powyższego trzeba zauważyć, że Sąd odwoławczy dostrzegł brak precyzji w opisie czynu przyjętego w pierwszej instancji, uznając że nie ma podstaw do uznania, iż zamiarem B. K. był zabór wszystkich przedmiotów, które znajdowały się w pomieszczeniu parafii, w której zatrzymano ją na gorącym uczynku. Zmodyfikował zatem opis czynu w wyniku najdalej idącego uszczegółowienia tego, co wynika z akt sprawy i daje się racjonalnie obronić przez odwołanie do zasad doświadczenia życiowego. Forsowana przez obronę wersja, że oskarżona usiłowała dokonać zaboru tylko gotówki, i to w kwocie nieprzekraczającej wartości wyznaczonej dla zakwalifikowania tego czynu jako wykroczenia, nie znajduje żadnego umocowania w materiale dowodowym niniejszej sprawy. W szczególności, podstaw ku temu nie dawała treść własnych wyjaśnień oskarżonej. W tej sytuacji, nie da się więc powiedzieć, jak chciałby skarżący, że Sąd Okręgowy – mając w polu widzenia różny przecież sposób działania oskarżonej w innych sprawach w przeszłości – nie był uprawniony do podzielenia zasadności stanowiska Sądu I instancji uznającego okoliczności z innych spraw za niedecydujące dla oceny konkretnych realiów rozpoznawanej sprawy. Można tylko dodać, że różnorodność pojawiających się w sprawie wersji nie jest równoznaczna z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. W takim bowiem wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, powinien je tłumaczyć na korzyść oskarżonego.

Z tej perspektywy konieczne więc jest stwierdzenie, że w kasacji zaprezentowano argumentację polemiczną względem stanowiska Sądu Okręgowego, nie podając w opozycji do niego takich jednoznacznych i niezbitych

okoliczności, które o ile zostałyby zignorowane, zdolne byłyby do podważenia przeprowadzonej w sprawie oceny ze względu na zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Z tych zatem względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

kc